

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 96 — ROK VII.

PONIEDZIAŁEK 9 KWIEŹNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

## W trosce o bezpieczeństwo i szczęście narodu łączymy się w jednolitym frontie walki z wrogami postępu i ludzkości

Streszczenie przemówienia radiowego przewodniczącego ZBoWiD — gen. Józwiaka-Witolda

WARSZAWA (PAP). — Mija 6 lat od chwili, gdy dionie żołnierzy wojski, żołnierzy wyzwoleni Armii Radzieckiej zerwały druty kolczaste obozów hitlerowskich i wyzwoliły narody Europy z jarzma niewoli.

Cały nasz kraj, wyzwolony z pęt niewoli kapitalistycznej — obszarnej, od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Bug witał wyzwolenie i pokój twórczym wysiłkiem odbudowy kraju zniszczonego przez hordy barbarzyńców hitlerowskich.

Są jednak wsteczne i ciemne siły, dla których odbudowa naszego kraju i wsi, odbudowa Warszawy, wykonywanie planów produkcyjnych, radostny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca na rodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wyciągnięcia i gwałtu.

Wczoraj sądzono morderców hitlerowskich w Norimberdze, a dziś nowi mordercy zabijają dzieci

w kołyskach, zakopują żywcem kobiety i wypalają czyiś bohaterom obrocom wolności i niepodległości w Korei.

Wczoraj trawili naszą ziemię ojczystą buty Wehrmachtu i gestapo, wczoraj plonęły nasze wsie, miasta i miasteczka, wczoraj bracia nasi i siostry ginęły w piecach Oświęcimia i komorach gazowych Treblinky — a dziś barbarzyńscy spadkobiercy Hitlera — amerykańscy podpalacze wojenni wyciągają swe drapieżne szpony w naszą stronę, tworzą w Niemczech Zachodnich nowy Wehrmacht i budują nastroje odwetu.

Organizatorzy antysowieckiej kruszawy w 1918 r., kumple z Monachium, twórcy osi Berlin — Rzym — Tokio — spotkali się znów przy jednym stole.

Trumanowscy ślepacze, mordercy i dzieciobójcy spod Seulu i Phenianu chcą opanować świat, zniechęcić narody, cofnąć historię o całe stulecia wstecz.

W 1945 r. w ramach FIAPP zjednoczyły się wszystkie związki byłych więźniów politycznych, w 1948

roku FIAPP włączył w swe szeregi wszystkie pokrewne organizacje byłych partyzantów i byłych uczestników ruchu oporu.

Nasz związek — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, który powstał we wrześniu 1949 r. na bazie zjednoczenia wszystkich byłych organizacji kombatanckich, powstał na gruncie naszej gorącej miłości do ojczyzny, naszej woli służenia narodom i budowania socjalizmu i od pierwszej chwili swego istnienia walczył się w potężny międzynarodowy nurt walki o pokój.

Kochamy nasz kraj, naszą ojczyznę, ziemię, ziemię nasiąkniętą krwią bojowników o wolność i pokój, krwią bratnią naszych wyzwolicieli — żołnierzy Armii Radzieckiej, krwią Buczka i Dubois, Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

Światowa Rada Pokoju w marcu wystąpiła do wszystkich narodów świata z wezwaniem: „Żadamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, USA, Wielką Brytanią i Francją”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Apel Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 7 bm. na sesji Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych (FIAPP), który obraduje w Warszawie, ogłoszony został apel z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych.

Apel ten brzmi, jak następuje: „DO WSZYSTKICH OCALAŁYCH Z OBOZÓW ŚMIERCI DO WSZYSTKICH BOJOWNIKÓW RUCHU OPORU! 11 kwietnia 1951 r. VI rocznica wyzwolenia z koncentracyjnych obozów hitlerowskich!

W dniu, kiedy odżywa w nas — bardziej niż kiedykolwiek gorące wspomnienie walk i wspólnych cierpień, głośny bunt, jaki rodzi się w naszych sercach w obliczu najwyższej zniewagi, jakiej dopuszczono się wobec pamięci niezliczonych ofiar barbarzyństwa nazistowskiego, uzbrajając Niemcy Zachodnie, odbudowując Wehrmacht, zbrojąc ponownie katów hitlerowskich — zwalniających i rehabilitowanych.

Zbrodnie te popełniają ci, którzy topią już we krwi i bestialstwo pustą bohaterką Koreę i którzy starają się rozpętać nowy kataklizm światowy.

Abymy ratować życie naszych dzieci, abymy zapewnić bezpieczeństwo naszym ogniskom rodzinnym, abymy spełnić jak najgorętsze życzenie milionów naszych towarzyszy walk i cierpień, pomordowanych w kaźniach hitlerowskich i faszystowskich,

BYLI WIĘZNIOWIE POLITYCZNI, BYLI BOJOWNIKI RUCHU OPORU, RODZINY ZAGINIONYCH, ŁĄCZYMY SIĘ PRZECIWO WOJNIE I FASZYZMOWI

tak, jak byliśmy złączeni w ruchu oporu i w obozach koncentracyjnych.

Wspólnie z wszystkimi bojownikami o pokój światowy, z wszystkimi tymi, którzy również i w Niemczech odmawiają służenia potwornym planom handlarzy śmierci,

PRZECIWSTAWMY SIĘ JAK NAJENERGICZNIEJ REMILITARYZACJI NIEMIEC, ZBIERAJMY MILIONY PODPISÓW przeciwko uzbrajaniu Niemiec, za zawarciem paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Bądźmy dzisiaj bojownikami o pokój równie gorącymi i równie odważnymi, jakimi byli nasi towarzysze, polegli bohaterowo w walkach ruchu oporu i w obozach masowej zagłady.

Niech żyje międzynarodowa solidarność byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu w walce o pokój!

Niech żyje pokój!

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH (FIAPP)

## Pod wodzą Stalina — do walki o pokój Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W dniach 2, 5 i 6 kwietnia odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR Skoblejewa posiedzenie Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami”, ufundowane dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 20 grudnia 1949 r. w związku z 70-leciem Józefa Stalina, przyznawane są przez Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami” corocznie, w ilości 5 — 10 nagród, obywatelom dowolnego kraju świata, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzzeń religijnych i przynależności rasowej, za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Osoby, odznaczone Międzynarodową Nagrodą Stalinowską, otrzymują dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, złoty medal z wizerunkiem Stalina oraz nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. rubli.

W posiedzeniach Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich brali udział: przewodniczący Komitetu, członek Akademii Nauk ZSRR Skoblejewa, zastępcy przewodniczącego — prezes Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo - jo i pisarz Louis Aragon (Francja), członekowie Komitetu — prof. Uniwersytetu Londyńskiego John Bernal (Anglia), poeta Pablo Neruda (Chile), prof. Uniwersytetu Łódzkiego Jan Dembowski (Polska), pisarz Bernhard Kellermann (Niemcy), członek Akademii Nauk Mihal Sadoveanu (Rumunia) oraz pisarza radzieckiego: Aleksander Fadiejew i Ilija Erenburg.

Komitet rozpatrzył na posiedzeniu zgłoszone wnioski o przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za rok 1950 i powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznaje Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami” następującym przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata:

- 1 FRYDERYKOWI JOLIOT - CURIE — prof. College de France, członkowi Francuskiej Akademii Nauk.
- 2 SUN CZIN - LIN (wdowie po Sun Jat - senie — przyp. red.) przewodniczącej Chińskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludowej.
- 3 HEWLETTOWI JOHNSONOWI — dziekanowi katedry Canterbury (Anglia).
- 4 EUGENIE COTTON — dyrektorowi honorowemu Ecole Normale w Sevres (Francja).
- 5 ARTHUROWI MOULTONOWI — b. biskupowi protestanckiemu (USA).
- 6 PAK DEN - AI — przewodniczącej Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich.
- 7 HERIBERTO JARA — b. ministrowi (Meksyk).

## Kolejna prowokacja Tito - faszystów Nota MSZ Republiki Węgierskiej w sprawie odmowy udzielenia wizy wyjazdowej żonie charge d'affaires

BUDAPESZT (PAP). — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało w dniu 6 kwietnia misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie notę, w której stwierdza, że rząd jugosłowiański już od tygodnia odmawia wydania wizy wyjazdowej żonie węgierskiego charge d'affaires Istvana Hrabeca, uniemożliwiając jej i jej 3-miesięcznemu dziecku powrót do Węgier. Nota stwierdza, że postępowanie rządu jugosłowiańskiego stanowi ponowne pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier protestuje przeciwko temu i domaga się stanowczo natychmiastowego wydania żonie Hrabeca wizy wyjazdowej.

Komunikat Bułgarskiej Dyrekcji Prasowej wskazuje na fakt, że rząd bułgarski niejednokrotnie protestował wobec rządu jugosłowiańskiego przeciwko wykorzystywaniu swobody poruszania się na terytorium Bułgarii przez pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Sofii dla prowadzenia systematycznej działalności szpiegowskiej, godzącej w bezpieczeństwo Bułgarii. Komunikat wskazuje, że rząd bułgarski domagał się w swych notach, by rząd jugosłowiański położył kres tej działalności. Noty uprzedzały, że rząd bułgarski nie będzie tolerował na przyszłość takiej działalności „dyplomatów” jugosłowiańskich.

## ZMP-owcy z Laszek wzywają do współzawodnictwa w siewach wiosennych

WARSZAWA (PAP). — Wyrażając swą solidarność z klasą robotniczą w jej walce o pokój i Plan 6-letni — ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki w Laszkach, pow. Jarosław, woj. rzeszowskie na uroczystym zebraniu z udziałem członków spółdzielni, oraz małych i średnioludowych chłopów zainicjowali na cześć Święta 1 Maja mto dziecięce współzawodnictwo w sprawnym przeprowadzeniu wiosennej kampanii siewnej.

Wzywając młodzież wiejską całego kraju do współzawodnictwa w przedterminowym przeprowadzeniu siewów w kontratacji plodów rolnych i podniesieniu wydajności plonów z 1 ha — ZMP-owcy i członkowie spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki podjęli szereg zobowiązań.

## Za działalność na polu utrwalenia pokoju

Jury Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za działalność na polu utrwalenia pokoju, ufundowanych uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Chorażego Ludzkości, towarzysza Stalina, przyznało nagrody za rok 1950. Nazwiska siedmiu pierwszych laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokoju znane są dobrze całemu światu. Z nienawiścią i niepokojem wymawiają je imperialiści, podpalacze świata, atomowi zbrodniarze, ludobójcy. Czują i miłością otaczają laureatów setki milionów ludzi na świecie wszystkich narodowości, wszystkich ras, wierzzeń i światopoglądów.

Zna ich naród polski. Gościliśmy ich serdecznie w pamiętnych dniach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Tysiące i tysiące warszawiaków witały ich na dworcu, czekały i wjechała do Domu Słowa Polskiego, wskazując sobie nawzajem czołowych obrońców pokoju, wśród których byli, dziś wyróżnieni Stalinowską Nagrodą: Fryderyk Joliot - Curie, Sun Czin - lin, Hewlett Johnson, Eugenie Cotton, Arthur Moulton, Pak Den - Ai i Heriberto Jara.

Nazwiska tych ludzi stały się dla narodów symbolami najwyższych wartości ludzkich. Łączą one bowiem w sobie gorące umiłowanie własnej ojczyzny i pokoju.

Profesor Joliot - Curie. Któż nie zna sylwetki przewodniczącego Światowej Rady Pokoju?

Syn żołnierza Komuny Paryskiej, uczonego, którego osiągnięcia stanowią olbrzymi wkład w ogólnoludzką skarbnicę nauki, uczeń naszej wielkiej rodaczki, Marii Curie - Skłodowskiej, wielki patriota, żołnierz Ruchu Oporu, przywódca frontu narodowego, od pierwszych dni stał na czele światowego ruchu obrońców pokoju. On to zwrócił się z płomiennym apelem do uczonych w dziedzinie atomowej, by nie pozwolili użyć owoców swej pracy dla dzieła zniszczenia. „Nie wolno dopuścić do tego — mówił Joliot - Curie — aby ludzie wykorzystywali dla własnej zagłady siły natury, które potrafili odkryć i ujarzmić”.

Sun Czin - lin, wdowa po Sun Jat - senie, płomienna bojowniczka o wyzwolenie narodu chińskiego z jarzma imperialistów anglo - amerykańskich i ich agentury kuomintangowskiej.

Hewlett Johnson — dziekan katedry Canterbury, wzór patrioty i działacza społecznego, gorący rzecznik przyjaźni angielsko - radzieckiej. „Błada wrogowi — wola Johnson — który sprowokuje miliony ludzi do wojny, jeżeli miliony te walczyć będą pod sztandarem pokoju i jeżeli ich broną moralną będzie dążenie do obrony upragnionego pokoju”.

Wiceprzewodnicząca Światowej Rady Pokoju, Eugenie Cotton, przywódcą dziesiątków milionów kobiet demokratycznych, szczególnie przedstawiana przez francuski rząd wojny i zdrady narodu. „Będziemy dążyć do tego — brzmiały jej słowa — aby matki nigdy nie musiały oplakiwać swych synów poległych na wojnie, aby serca nasze zapomniały o nienawiści i były pełne tej radości, jaką daje wychowywanie dzieci o szczęście i postępu”.

Arthur Moulton, b. biskup stanu Utah w USA, mimo przesładowania ze strony rządu Trumanów i Achesonów, walczący niezłomnie o pokój, o współpracę ze Związkiem Radzieckim, twórcza organizacja walczącej o prawa Chin Ludowych do miejsca w ONZ.

Pak Den - Ai, wielka Koreańska, córka narodu walczącego dziś bohaterstwo przeciwko amerykańskiemu spadkobiercom Hitlera, przeciwko zwyrodniałym żołdakom Mac Arthura, organizatorka i przywódczyni kobiet koreańskich. Jej słowa na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju wyścisły łzy spod powiek ludzi najbardziej opanowanych i zagrzewali do nieustępliwej walki przeciwko podpalaczom świata, o pokój w świecie. „Naród koreański — mówiła — nie pozwoli się ujarzmić. Naród koreański wywalczy wolność, niezależność i zjednoczenie. Naród koreański wierzy niezłomnie, że wszystkie plany podżegaczy wojennych skończą się fiaskiem. Nie uda im się rozdmuchać interwencji w Korei w nową wojnę światową”.

Heriberto Jara, generał meksykański, b. minister marynarki, nieustraszonego organizatora narodu meksykańskiego i narodów południowo - amerykańskich do walki o pokój i niezawisłość narodów.

Oto są ci pierwsi laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za działalność na polu utrwalenia pokoju, którzy dziś kierują walką ludzkości o pakt pokoju. Oto są laureaci nagród, ufundowanych przez naród radziecki, który przoduje ludzkości w walce o pokój, który pod wodzą WKP(b), partii Lenina i Stalina dał przykład ludzkości, jak walczyć o wolność. Jak budować szczęście ludzi pracy i wielkość swej ojczyzny twórczą pracą wolnych ludzi i jak bronić swego dobroku, swej ojczyzny i całej ludzkości przed najazdem faszystów, sięgających po władzę nad światem.

Nazwiska siedmiu pierwszych najbardziej zasłużonych bojowników pokoju związane są na zawsze z nazwiskiem wielkiego nauczyciela ludzkości, pierwszego w świecie obrońcy pokoju, Wodza narodu stu narodów — Józefa Stalina.

## We wspólnej walce o pokój i wolność narodów

# Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR dla VII Kongresu bratniej Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Z Rzymu donoszą, że dnia 7. 4. przed południem tow. Ambrogio Donini, były ambasador Włoch w Polsce, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, odczytał na zjeździe partii komunistycznej pełny tekst przemówienia, jakie Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłosił w imieniu KC PZPR na zjeździe bratniej partii. Jak wiadomo, władze włoskie odmówiły tow. Zawadzkiemu wizy do Włoch. Nie mogąc osobiście pozdrowić zjazdu, tow. Zawadzki przesłał swe przemówienie pocztą.

DRODZY TOWARZYSZE!

Delegacja nasza wita gorąco i pozdrawia Wasz VII Zjazd Komunistycznej Partii Włoch — bohaterkiej partii Gramsciego — toglattiego — w imieniu polskiego ludu pracującego, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta.

Przyjaźń miłujących wolność i pokój narodów polskiego i włoskiego, pogłębia się na gruncie ideowym braterstwa mas pracujących naszych krajów w historycznej walce o pokój, którą w szeregach całej postępowej ludzkości, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, tocymy z imperialistycznymi agresorami i ich zbrodniczymi planami rozpatania nojego światowej pożogi wojennej.

Łączymy nas umiłowaniem pokoju i walką o pokój. Łączymy nas nienawidzeniem do imperialistycznych ludobójców, zalewających Koreę potokami krwi i wskrzeszających zbrodniczy imperializm neo - hitlerowski w Niemczech Zachodnich.

Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które niesie naszym narodom szaleńcze awanturnictwo amerykańskich pretendentów do panowania nad światem. Głęboko cępa-

dy w serca każdego z nas słowa Wielkiego Chorażego pokoju, Józefa Stalina: „POKÓJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY. JEŻELI NARODY UJMA W SWĘ RECE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA”.

Z głęboką dumą i radością obserwujemy, jak dzięki Waszej, Towarzysze, ofiarnej pracy i walce, dzięki kl mądrej i przewidującej polityce kierownictwa z towarzyszem Palmiro Togliattim na czele, partia Włoch — w bratniej współpracy z Socjalistyczną Partią Włoch, której przewodzą tow. Nenni, stała się reprezentantką jednolitej włoskiej klasy robotniczej i mas pracujących, wielką partią ludu włoskiego — Jego nadzieją i niezłomną orędowniczką jego najwyższych interesów.

Widzimy, jak włoska klasa robotnicza i naród włoski pod przewodnictwem Waszej partii oraz w przymierzu z miłującymi pokój narodami Europy staje się siłą przyczyniającą się coraz wydatniej do zwycięstwa sprawy pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskich imperialistów, godzących w suwerenność i godność narodów, przynoszących wszędzie tam, gdzie sięgają ich wpływy,

wzrost bezrobocia i nędzy mas pracujących oraz wzmoczony terror polityczny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Z całego świata

LONDYN. Z Wellingtonu donoszą, że nowozelandzcy robotnicy portu strajkują już od sześciu tygodni.

PEKIN. Wśród wojsk amerykańskich, okupujących Japonię wzrosły ostatnio nastroje antywojenne.

W Jochamie żołnierze amerykańscy zorganizowali zbieranie podpisów pod protestem, zawierającym hasła: „Przez z wojną!” „Jesteśmy przeciwni wysłaniu wojsk do Korei!”

PEKIN. W ostatnich tygodniach znaczna ilość żołnierzy nieprzyjacielskich — zwłaszcza młodych rekrutów zarówno spośród Europejczyków jak i mieszkańców Afryki, — przeszła na stronę wietnamskiej armii ludowej w toku walk w północnym Wietnamie.

PARYŻ. We Francji rozpoczyna się wkrótce Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej, organizowany przez komitet, do którego weszli przedstawiciele wszystkich warszaw

# O sytuacji wewnętrznej w Jugosławii

Publikujemy w obszernym skrócie artykuł z pisma „O twórcy pokój, o demokrację ludową!”

Pero Popivoda

Rezolucja narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych z listopada 1949 roku stwierdzała, że „w wyniku kontrolowanej polityki Tito - Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, polityczny reżim państwowy typu faszystowskiego”.

Co przyniosł faszystowski reżim jugosłowiański?

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

Aby ułatwić restaurację kapitalizmu, faszyci jugosłowiańscy przeprowadzili tak zwaną „decentralizację” całej gospodarki narodowej, zlikwidowali zarząd państwowy nad przemyśle, planową produkcję, dystrybucję surowców i planowy zbył.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W ciągu całego prawie 1950 roku organ Skupstwy jugosłowiańskiej „Służbeni List” zamieszczał regularnie listę przedsiębiorstw, których bankructwo ogłosił Bank Jugosłowiański.

W ciągu pierwszego połowy 1950 roku zbankrutowało przeszło 600 przedsiębiorstw. Zarządy przedsiębiorstw stały się w tym czasie albo zamkami przedsiębiorstwa, albo źródłem kredytów, surowców, maszyn itd.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

również w handlu państwowym i na wsi, gdzie ostoja faszystowskiej kliki Tito jest kulak. Z ogłoszonych danych statystycznych wynika, że na wsi jugosłowiańskiej zachodzi proces rugowania chłopów z ziemi i bogacenia się kulaków. 629 tysięcy gospodarstw małorolnych o obszarze przeciętnie do 2 ha ziemi posiada 7 procent całej ziemi, podczas gdy na 77.000 gospodarstw kulackich przypada 18,1 proc. całej ziemi ornej.

Poważną rolę w umocnieniu kapitalizmu na wsi odgrywa tak zwane „spółdzielnie”, w których wodzą rejkulawy.

W końcu 1950 roku te spółdzielnie kulackie otrzymały od rządu prawo — handlu na wolnym rynku po spekulacyjnych cenach, co doprowadziło do jeszcze większego wzbogacenia kulaków.

Oficjalne piśmiotwo kliki Tito — „Borba” z 15 listopada 1950 roku zmuszone było przyznać, że ceny na rynku wzrosły cztero - pięciokrotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Jednocześnie w Jugosławii wzrastają wydatki na cele wojenne. Pod koniec 1949 roku stanowią one 33 proc. budżetu państwa, w 1950 roku przeznaczono na cele wojenne 50 proc., a w 1951 roku — 70 proc. ogółu wydatków budżetowych.

Organa władzy państwowej znajdują się w rękach przedstawicieli burżuazji, skrajnie reakcyjnego kleru katolickiego i duchowieństwa prawosławnego, w rękach faszystowskiej zgrai — najmitów imperializmu amerykańskiego.

Na każdym 30 postów w Skupstwie jugosłowiańskiej jest 26 przedstawicieli burżuazji, którzy zajmowali stanowiska państwowe w dawnej Jugosławii. Na 60 deputowanych z Chorwacji i Słowenii 33 było w królewskiej Jugosławii przywódcami czarnoskocińskich organizacji monarcho - faszystowskich, uczestnikami bestialskich rozpraw z komunistami jugosłowiańskimi w okresie najokrutniejszej dyktatury monarcho - faszystowskiej.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

Faszyci jugosłowiańscy są jawni i najmitami amerykańskiego kapitału finansowego, który panuje niepodzielnie w Jugosławii; faszyci jugosłowiańscy są ucieleśnieniem władzy tego kapitału, który przygotowuje nową wojnę; faszyci jugosłowiańscy przekształcają Jugosławię w część składową agresywnego bloku imperialistycznego.

Dzień i noc faszystowska propaganda reklamuje politykę zagraniczną USA.

Aby zasłonić swe zwierzęce oblicze, agencje imperializmu amerykańskiego, faszyci tytowski maskują się zwycięstwami walki wyzwolenczej narodów Jugosławii przeciwko zabobornym Niemcom.

Demaskując istotę partii hitlerowskiej, towarzysze Stalin mówili: „Jeżeli ci rozwrznięci imperialiści i najgorszy reakcyjni wójtowie jeszcze drapują się w toge „nacionałów” i „sojalistów”, robia to, aby oszukać naród, otumaniać naliwnych i osłonić flagę „nacionaizmu” i „sojalizmu”, bandyckiego istoty swego imperializmu.”

Wrony strojące się w pawie pióra... ale wrony nawet przystrojone w pawie pióra, pozostają zawsze wronami!”

Te słowa towarzysza Stalina całkowicie demaskują również faszystów jugosłowiańskich, którzy w celu oszukania mas drapują się w toge „komunistów”.

Jugosławia znajduje się w kleszczach głodu, wszędzie szaleje najbardziej okrutny, krwawy terror, prowadzi się szeroka ofensywa przeciw prawom klasy robotniczej, na wsi trwa proces rugowania chłopów z ziemi i bogacenia się kulaków.

Masy pracujące coraz bardziej przekonują się na własnym doświadczeniu, że faszystowska klika Tito - Rankowicza pcha kraj w objęcia imperializmu amerykańskiego, Tito prowadzi politykę przekształcania Jugosławii w bazę wojenną dla napaści na kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza wzięła kurs na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi.

# Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych

7 i 8 kwietnia rozpoczęły się w Polsce uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem Wyzwolenia b. więźniów z obozów koncentracyjnych.

Miliony, dziesiątki milionów ludzi zostało wciągniętych przez faszystów w latach II wojny światowej na dno nieszczęścia. Obozy koncentracyjne służyły właścicielom monopoli nadreńskich i śląskich. Obozy koncentracyjne miały zabicić pragnienie i umiłowanie wolności przez narody.

Faszystom niosł śmierć i zagładę milionom ludzi. Hitlerzyzmu deklarował otwarcie wobec całego świata, że jest wrogiem narodów. Ideologowie Hitlerzyzmu otwarcie mówili o wyniszczeniu narodów, praktyki Hitlerzyzmu realizowali w latach II wojny światowej ten program.

By dokonać tego potwornego dzieła, hitlerowskie hordy runęły całym ciężarem setek swoich dywizji, tysięcy swoich czołgów przeciw narodom Europy, a już ze szczególną zaciekleścią przeciw ZSRR. Sztaby hitlerowskie wiedziały dobrze, że Związek Radziecki jest ta siła, która stanowi natchnienie dla walki narodów Europy o wolność i niepodległość.

Cóż robili wówczas amerykańscy i brytyjskie sztabowcy? Związek i otwarcie II frontu. Churchill i bracia Dulles byli głusi na cierpienia narodów. Nie chcieli przeszkadzać w robocie wrogom narodów.

Nadeszły miesiące zimowe i wiosenne 1945 r. Człociści radziecy parli dalej i dalej na zachód, na Berlin, przedbijając z Europy widmo imperialistycznej śmierci. W okolicach Stutthofu, Oświęcimia, Gross-Rosen witał czołgów radzieckich, nim dotarli do tych miejscowości, notworny swąd palonych ciał. To były dymy faszystów, jakie kaziły Europę. Sanitarzyści radzieckie wyprowadzały z baraków ludzi wychudłych z obłędami oczami: byli to robotnicy z Lwowa, profesorowie Uniwersytetu Ateńskiego, robotnicy warszawscy, chłopci białoruscy, malarze z Florencji.

Morderca Oswald Pohl — kierownik obozów koncentracyjnych Hitlera — żyje. Żyje pobogostawiony przez Watykan, w wygodnej celi, na sutym wiktynie amerykańskim. „Przecież to człowiek niezbędny dla naszych celów — myślą jego amerykańscy opiekunowie. Uczy się nam od niego, a nie potępić”.

Główna rola w projektowanej amerykańskiej wojnie o panowanie nad światem ma przypaść hitlerowcom, mordercom narodów.

Dłatego Oswald Pohl żyje, obdarzony amerykańskim i watykańskim błogosławieństwem.

Ale żyją też miliony ludzi, miliony więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którym przyniosło wolność radzieckie zwycięstwo. Ci ludzie wraz z narodami całej Europy obchodzą Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych. Hasłem jest bojowe zawołanie:

„Nigdy więcej wojny! Do walki ze zbrodniczymi imperialistami, zagroźnikami pokojowi świata!”

Walka przeciw wojnie, to walka przeciw imperializmowi, walka przeciw hitlerowsko-amerykańskiemu spiskowi. Plan skolonizowania Europy przez amerykańskich imperialistów przy użyciu wzrzuconego Wehrmachtu, jest wyznacznym milionom, milionom najbiedniejszych synów Europy, bojowników przeciw faszystowemu z lat II wojny światowej, byłych więźniów politycznych obozów koncentracyjnych.

Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych będzie manifestacją solidarności wszystkich antyfaszystowskich bojowników, byłych więźniów politycznych zrzeszonych w FIAPP. Jeszcze raz przypomni ona wrogom pokoleń, że rośnie olbrzymia armia ludzi zdecydowanych czynnie przeciwstawić się ich planom wojennym. Jednym z najbardziej zdecydowanych oddziałów wielkiej armii pokoju są ci, którzy w latach 1939-45 poznali oblicza hitlerowskiego imperializmu w jego najbardziej zwierzęcej postaci.

# Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR dla VII Kongresu bratniej Komunistycznej Partii Włoch

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Pragnę Was zapewnić, Towarzysze, że w Polsce, jak i we wszystkich krajach demokracji ludowej, czerpiąc przykład i natchnienie z wielkiego Kraju Zwycięskiego Socjalizmu — Związku Radzieckiego, nikt nie chce i nie może chcieć wojny. Wszelka propaganda wojny jest u nas zabroniona prawem i surowo karana.

Możliwość kształtowania nowego gospodarczego, społecznego - politycznego i kulturalnego życia własnym ofiarnym wysiłkiem i dla siebie, na szła klasa robotnicza i nasze masy

ludowe uzyskały dzięki wyzwoleniu Polski przez bohaterską Armię Radziecką i dzięki ujęciu rządów w kraju przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującymi chłopstwem.

Dzięki temu bezrobocie, które w przedwojennej burżuazyjno-obszarowej i klerikalnej Polsce było straszącą zmorą, dla wiąca nasza klasa robotnicza, jest dziś w Polsce Ludowej, tylko przykrym wspomnieniem.

Dzięki temu, przykrym wspomnieniem jest dziś u nas t. zw. „przełudnienie wsi”, wyrażające się cyfrą około 8.000.000 „zbędnych” ludzi na wsi, t. zn. takich ludzi, którzy nie mieli z czego żyć i którzy nie mogli znaleźć pracy.

Dzięki temu, wreszcie, naród polski i kraj nasz przestał być zaprzędaną wana przed rodzimą reakcją igrawką i siera wpływów w rękach imperialistów, posiadł pełną i rzeczywistą niepodległość i suwerenność, po raz pierwszy w swych dziejach sam decyduje o swym bycie i swych losach.

Wiem, Towarzysze, że w krótkim przemówieniu powitałym, nie mogę przedstawić Wam wszystkich niezliczonych faktów naszych osiągnięć. Powołacie jednak przytoczyć kilka cyfr. Oto one:

Wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w 1950 roku stanowiła u nas już 237 proc. w stosunku do wartości przemysłowej z roku 1936, zaś dochód narodowy liczony w cenach niezmienionych w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł do 209 proc. w zestawieniu z 1938 rokiem.

Ważnym znakiem konsumpcji. Tak np. konsumpcja mięsa na jednego mieszkańca wzrosła w porównaniu z 1938 r. z 22,4 kg. na 32,4 kg. w r. 1950, cukru z 12,2 kg na 20,1 kg. piwa z 4,4 litra na 13,1 litra itd. Poziom produkcji rolnej w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł o 36 proc. w porównaniu z r. 1938.

Jednym ze wskaźników rozwijającej się u nas rewolucji kulturalnej jest wzrost ilości studentów na wyższych uczelniach z 48.000 w 1938 r. do 120.000 w 1950 r., przy czym znacząca ich większość stanowią już synowie robotników i chłopów.

Zlikwidowaliśmy haniebną spuściznę rządów burżuazyjnych — analfabetyzm.

Dziesiątki tysięcy robotników i chłopów zajmują dziś kierownicze stanowiska w naszej gospodarce narodowej i aparacie państwowym.

Dziś partia nasza wysuwa hasło frontu narodowego, które, jak wskazuje towarzysze Bierut

„oznacza zwrócenie szeregu narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodnictwem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego”.

Partia nasza, która powstała na gruncie ostatecznego zlikwidowania wieloletniego rozłamu klasy robotniczej, która hartowała się w ogniu walki klasowej z reakcją i agenturami imperialistycznymi — po przewyższeniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia i prób dywersji ze strony zdradzieckiej prawicy socjaldemokratycznej — twardo stanęła na gruncie marksizmu-leninizmu, stała się siłą kierowniczą uznaną przez cały naród.

Rozumiemy, że ustawiczne wzmacnianie naszej partii, nieustraszone zbliżanie jej do wspaniałego wzoru

WPK(b) — to nasze zadanie, od rozwiązania którego, przede wszystkim zależy dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i wcielanie w życie hasła narodowego frontu walki o pokój, walki o utrzymanie niepodległości, naszego bytu narodowego, zdobyczy i osiągnięć naszych mas pracujących.

Zapewniamy Was, Drodzy Towarzysze, że natchnieniem zwycięskiej nauki Marksa - Engelsa - Lenina i Stalina wykonamy stojące przed nami odpowiedzialne zadania. Będziemy walczyć o nasz wkład w dzieło obrony pokoju, w dzieło pogłębiania proletariackiego międzynarodowizmu, w dzieło pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych i ich prawicowo-socjalistycznych i titowskich szluzalców.

Jestem głęboko przekonani, że lud pracujący Włoch, który pod przewodnictwem Waszej bohaterkiej partii, dawał i daje tyle przykładów masowej, ofiarnej walki, dokumentując patriotyczną troskę o losy swej ojczyzny, osiągnie zwycięstwo w walce o swe szczęście, patriotyczne ideały.

Jestem głęboko przekonani, że partia Wasza, której rosnąca siła i najbliższa więź z narodem tak wspaniale demonstruje obecny Kongres, urzeczywistni swój program — program ocalenia Włoch i poprawy życia narodu włoskiego w walce o pokój, pracę i wolność ku jego prawdziwej wielkości i szczęściu.

Niech żyje wielka partia włoskiego ludu pracującego — Komunistyczna Partia Włoch!

Niech żyje wódz ludu pracującego Włoch — wierny uczeń Lenina i Stalina — nasz drogi Palmiro Togliatti!

Niech żyje Wielki Stalin — najlepszy przyjaciel narodów — Wódz i Nauczyciel światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu!

Przemówienie gen. Józwiaka - Witolda

(Dokończenie ze str. 1-szej)

tyfaszystowskiego ruchu oporu demontrować będą na całym świecie swą niezlomną wolę walki o szczęście swych narodów, o pokój.

W walce o pokój, o szczęście naszego narodu łączymy się w jednym potężnym froncie światowego ruchu bojowników o pokój. Są nas już setki milionów. Stanowimy teraz siłę, jakiej nigdy jeszcze nie było. Przewodzący nam w tej walce Związek Radziecki — kraj, który rozgromił faszystów hitlerowskich, wyzwolił naszą ojczyznę, przewodzi nam człowiek, którego imię jest synonimem wolności, pokoju i braterstwa ludów — Wielki Stalin.

Towarzysze bronili! Byli nieczestnicy ruchu oporu, byli więźniowie polityczni, wszyscy komu drogi jest pokój i szczęście naszego narodu — łączcie swój twórczy wysiłek pracy z gorącym patriotyzmem w walce o pokój.

W dniu 11 kwietnia w ramach Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność, Demokrację i Pokój byli więźniowie polityczni, partyzanci i uczestnicy an-

# Zagadnienie redukcji sił zbrojnych nie może być pogrzebane pod dwuznacznymi sformułowaniami mocarstw zachodnich

Oświadczenie min. Gromyki na Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). — Obradom zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu w sprawie porządku dziennego konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył w dniu 6 kwietnia przedstawiciel USA — Jessup.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Francji — Parodi, który wystąpił w obronie projektu porządku dziennego w sformułowaniu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich. Sformułowanie to, jak wiadomo, tym różni się od sformułowania radzieckiego, że najważniejsze i najistotniejsze zagadnienia, a mianowicie demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech wielkich mocarstw są w nim zepchnięte na ostatnie miejsce.

Poruszając sprawę oświadczenia trzech mocarstw, iż należy wplewić rozpatrywać zagadnienia „poziomu zbrojeń”, a następnie sprawę redukcji zbrojeń, Gromyko stwierdził,

że — delegacja radziecka przewiduje także rozpatrzenie problemu „poziomu zbrojeń i sił zbrojnych”. Stawiając na pierwszym miejscu sprawę redukcji sił zbrojnych, a następnie „poziomu zbrojeń”, delegacja radziecka uważa, że porządek dzienny obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych jedynie na tym zyska, gdyż stanie się bardziej celowy.

Obecne stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw odnośnie zagadnienia redukcji zbrojeń świadczy o tym, że dążą oni do pójsięcia drogą smutnych doświadczeń Ligi Narodów, do opracowywania nieskończonej ilości ankiet z tysiącami pytań o poziomie zbrojeń, zamiast tego, by powziąć uchwałę o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Oto dlaczego przywiązujemy tak wielkie znaczenie do tego, by w porządku dziennym obrad wyraźnie

powiedziane było, że chodzi o rozpatrzenie sprawy redukcji sił zbrojnych właśnie czterech mocarstw. Jesteśmy przeciwni — zakończył Gromyko — by tak ważne zagadnienie, jak redukcja zbrojeń i sił zbrojnych zostało pogrzebane pod różnymi dwuznacznymi sformułowaniami.

Wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w 1950 roku stanowiła u nas już 237 proc. w stosunku do wartości przemysłowej z roku 1936, zaś dochód narodowy liczony w cenach niezmienionych w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł do



W takt dolarowej muzyki

# Podpisanie planu Schumana godzi w żywotne interesy narodu Oświadczenie Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP). — W związku z ratyfikowaniem w Paryżu planu Schumana, kierownictwo KPD opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że Adenauer, podpisując w Paryżu plan Schumana, działał bez upoważnienia. Ten pierwszy akt Adenauera — jako „ministra spraw zagranicznych” stał się krokiem naprzód na drodze do odbudowy imperializmu niemieckiego i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Podpisanie planu Schumana jest zdradzie-

kim ciosem w gospodarkę niemiecką i oddaniem niemieckiego przemysłu ciężkiego do dyspozycji państwa paktu atlantyckiego celem realizacji ich planów wojennych.

Oświadczenie KPD kończy się słowami:

„Mobilizujemy wszystkie siły dla przeprowadzenia plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec, domagamy się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951!”

# O świadomy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

# Żądamy zawarcia traktatu pokojowego między pięciu mocarstwami

„W imię niepodległości Polski w imię pokoju między narodami... Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chiną, Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją”.

Z tym piórnym Manifestem zwrócił się Polski Komitet Obróńców Pokoju do narodu polskiego. Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o Narodowym Plebiscycie Pokoju odbił się głośnym echem wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego. Z miast, miasteczek i wsi, z całego kraju codziennie napływają meldunki o licznych wiecach, zebraniach, masówkach, na których szerokie rzesze robotników, chłopów, inteligencji dają wyraz swej solidarności z Manifestem PKOP i uchwalają berlińskie sesji Światowej Rady Pokoju.

Wole walki o pokój potęgują w nas słowa wielkiego chorążego pokój światowego, towarzysza Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Okres poprzedzający Narodowy Plebiscyt Pokoju powinien być wykorzystany do intensywnych prac polityczno - uświadamiających. Przed setkami tysięcy agitatorów pokoju, przed agitatorami partyjnymi, przed

tatorów do potężnej kampanii polityczno - uświadamiającej, jaką będą prowadzili przed Narodowym Plebiscytem Pokoju — oto podstawowe zadanie terenowych Komitetów Obróńców Pokoju. Organizowanie seminariów, specjalnych prelekcji, dostarczenie odpowiednich materiałów propagandowych — to pomoc, którą musi otrzymać z Komitetu Obróńców Pokoju każdy agitator.

Zadaniem agitatorów pokoju jest spotęgowanie świadomości w całym naszym narodzie. Że walka o pokój — to walka o umocnienie niepodległości, niezawisłości naszej ojczyzny, której zagrożą amerykański imperializm, wskrzyszający hitleryzm w Niemczech Zachodnich oraz że siły pokoju w świecie, którym przewodzi Związek Radziecki, są po tej stronie od sił amerykańskich pod palacem świata. Pamięć cierpienia, jakie doznał nasz naród w latach hitlerowskiej okupacji, świadomości dotychczasowych osiągnięć pokojowego socjalistycznego budownictwa, nie dopuścimy do nowej wojny. Słuszność i siła są po naszej stronie, więc obronimy pokój.

Agitatorzy pokoju muszą doprowadzić do świadomości całego narodu, że nasza walka o pokój, to nie puste, deklaratywne oświadczenia, to wytrwała i ofiarna praca dla wykonania Planu 6-letniego, to ściślejsze zżarcie szeregów całego narodu w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Jasno sprzecywał zadania narodu polskiego w walce o pokój towarzyszył Bierut na VI Plenum KC. mówiąc: „Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny”.

Agitator musi przekonać każdego Polaka, że zwiększony wysiłek przy realizacji planów produkcyjnych w zakładach przemysłowych, troska o obsianie każdego skrawka naszej ziemi uprawnej, o podniesienie plonów z ha, jest wyrazem naszych pokojowych dążeń, umiłowania ojczyzny ludowej, jest realnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Przykładem rosnącej świadomości naszego narodu i zrozumienia zadań w walce o pokój jest wypowiedź młodej maszynarki ze szczególnych Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Alfredy Grzesiak: „Nie wystarczy bowiem tylko mówić, że pragnę pokoju, domagać się tylko w słowach poleżenia kresu uzbrojenia Niemiec Zachodnich, traktatu pokojowego między pięciu mocarstwami. Trzeba Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju poprzeć codzienną, twórczą pracą, ciągłym podnoszeniem naszego potencjału gospodarczego. Dla tego biorę udział we współzawodni

ctwie pierwszomajowym wraz z koleżankami z naszej brygady ZMP-owskiej”.

W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju, za pośrednictwem agitatorów pokoju każdy człowiek w Polsce winien poznać się światowego obozu obrońców pokoju, winien poznać osiągnięcia pokojowego budownictwa w kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i krajów demokracji ludowej, winien poznać bohaterką walkę, jaką prowadzi naród w krajach kapitalistycznych przeciwko swoim zdomom, dążącym do wywołania nowej wojny. Każdy człowiek w Polsce powinien solidaryzować się z bohaterką walką narodu koreańskiego i ludów kolonialnych, które z bronią w ręku walczą nie tylko o niepodległość i wolność swego kraju, lecz bronią pokoju światowego.

W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju poznajmy lepiej i bliżej chlubne osiągnięcia socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, bohaterów pokojowej pracy, ofiarnych patriotów naszej ojczyzny — przewodników i racjonalizatorów, ludzi nauki, inżynierów i artystów. Niech każdemu Polakowi przyświeca świadomość, że odbudowane i nowobudowane są fabryki, szkoły, domy mieszkalne, teatry, piękniejsze i radośniejsze z dnia na dzień życie w naszej ludobrończej nie pozwolimy obrócić w niewzbronną zbrodniarstwo wojennym.

Praca agitatorów pokoju winna przyczynić się do utrwalenia jednolitej moralno - politycznej naszego narodu, do ściślejszego zżarcia szeregów w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Praca agitatorów winna przyczynić się do tego, aby każdy człowiek w Polsce z pełną świadomością złożył swój podpis pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, dokumentując w ten sposób swą nieugiętą wolę pokoju, niepodległości ojczyzny.

T. PILAT.

Mija zaledwie sześć lat od zakończenia wojny. Naród nasz odbudowuje z ruin swoje miasta i wsie. Fabryki pracują pełną parą. Kobiety polskie — na równi z mężczyznami przystąpiły do odbudowy Ojczyzny. Ale znów znaleźli się tacy, którzy starają się nam w tym przeszkodzić. Wściekli imperialiści, którym nie wystarczą miliony do larów, zarobionych na ostatniej wojnie, ląkną dalszych zysków. Nie myślą oni o tym, że zgina miliony ludzi. Im jest wszystko jedno — bo przeleć na wojnę nie oni pójdą, a wysła na nią ludzi pracy.

My, matki-robotnice, nie chcemy wojny! Chcemy pokoju dla naszych dzieci! Chcemy, żeby się uczyły w szkołach na techników i inżynierów, lekarzy i nauczycieli, na budowniczych socjalizmu. Dlatego przy warsztatach pracy dokładamy wszystkich sił, aby rosła produkcja naszych fabryk. Wiemy, że nasza wydajna praca najlepiej walczy o przetrwanie nowej wojny. Tow. Minc w referacie na VI Plenum KC PZPR wezwał cały naród do walki o obniżkę kosztów własnych. Zrozumieliśmy wezwanie partii i rządu.

Naszemu oddziałowi, w pakarni, pracowało dużo więcej ludzi, niż było potrzeba, żeby móc pomyślnie wykonać plany. Postanowiliśmy bez zwłoki zlikwidować to marnotrawstwo. 18 kobiet przeszło do innych oddziałów, a pozostałe zawięły rękawy i wzięły się do roboty. I plan wykonujemy. Ja sama wypełniłam 175 proc. bazy, a na 1 Maja zobowiązałam się wykonać jeszcze o 1 proc. więcej. To będzie mój wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Pozostałe kobiety naszego oddziału także zobowiązały się podnieść wydajność pracy. Żadna z nas nie chce wojny — wszystkie chcemy pokoju. Niech świadek o tym procenty ponadplanowej produkcji!

Dużo jeszcze nadchodzi do pakarni złej przędzy. My, układeckie, zwracamy na to uwagę kierownictwu, które usuwa przyczynę zła, dzięki czemu jakość staje się coraz

lepsza. Wyższa jakość — to także odciśnięcie walki o pokój.

W walce o pokój nie jesteśmy same. Z nami są miliony ludzi na całym świecie. O pokój walczą masy pracujące krajów kapitalistycznych. Ale tam się walczą inaczej — strajkami, demonstracjami. Bojowników o pokój oczekują szczyki i kary więzienia.

Wszystkie czytaliśmy wypowiedź przebywającej niedawno w Warszawie wie bohaterskiej bojowniczką francuskiego ruchu obrońców pokoju — Raymonde Dien, która za to, że rzuciła się na szynę, aby nie dopuścić do transportu broni z Francji na brudną wojnę w Vietnamie, została uwięziona. Pod naciskiem jednak opinii tysięcy obrońców pokoju rząd francuski musiał jej zwolnić wolność. Podążając do nowej wojny muszą się liczyć z głosem milionów ludzi broniących pokoju.

Nasze siły stale wzrastają. Mówi o tym manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Manifest ten daje nam wskazówki, jak organizować ruch pokoju, aby nie dopuścić do nowej wojny, jak doprowadzić do zawarcia paktu między pięciu mocarstwami.

Przed nami wiele pracy. Kobiety jednak dowiodły już nieraz, że są gotowymi aktywistkami ruchu pokoju. Będziemy więc obecnie jeszcze bardziej uświadamiać szerokie masy tak, aby nie zabrakło ani jednego podpisu pod uchwałą Światowej Rady Pokoju.

Naszym hasłem są słowa manifestu:

„Wszystkie kobiety-Polki — żądamy zawarcia jeszcze w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami!”

Damagamy się zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, który zwycięży knowania wojenne!”

IRENA LEŚNIEWSKA  
przewodnica pracy  
z ZPW im. Reymonta

## Siew drugiego roku Planu 6-letniego

**SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE WSPÓŁZAWODNICZA**  
Spółdzielnie produkcyjne z niezwykłą starannością przygotowały się do wiosennej akcji siewnej. Spółdzielnia produkcyjna w Lubiatowie pow. piotrkowskiego w pełni przygotowana przystąpiła do wiosennej kampanii siewnej, wzywając do współzawodnictwa w terminowym zakończeniu siewów spółdzielnie produkcyjną w Gupicach.

**O DOBRE ZIARNO DO SIEWU**  
Ziarno kwalifikowane do siewu dostarczą głównie Państwowe Gospodarstwa Rolne. Ziarno to winno być jak najlepszej jakości, o dużej sile kiełkowania. Nie przetrzeżga tego PGR Chelmo, Zespół Cieleńskich w pow. radomszczańskim. Przysłał on mianowicie do PZGS w Piotrkowie wagon jęczmienia siewnego o niskiej sile kiełkowania, tak, że całą tę partię trzeba było wycofać z akcji siewnej.

**ZLIKWIDOWAĆ ODŁOGI**  
Całkowita likwidacja odłogów zwiększy naszą produkcję roślinną. Dlatego też gminne rady narodowe winny szczególną uwagę zwrócić na zagospodarowanie odłogów. Na terenie gminy Dałków pow. łęczyńskiego znajduje się około 200 ha odłogów. Trzeba stwierdzić, że zainteresowanie tamtejszego Prezydium GRN rejestracją i likwidacją odłogów jest jeszcze słabe. A czas nagli.

## Robotnicy i chłopci podejmują Czyn 1-Majowy

Robotnicy zatrudnieni w Zarządzie Budowlanym Nr 5 w SIERADZU, na specjalnych naradach wytwórczych podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych przy budowie szkoły zawodowej w Pabianicach, postanawiając oddać budowę w terminie przyspieszonym o 10 dni.

Zaloga, zatrudniona przy budowie ZOR w ŁASKU, zobowiązała się oddać do użytku budynek na dzień 1 maja, przyspieszając termin wykonania o cały miesiąc.

Zespół tynkarski na budowie bloku mieszkalnego w ZDUŚKIEJ WOLI skróci czas wykonania tynków zewnętrznych o 3 dni. Zespół elektryków skróci czas wykonania przewodów elektrycznych o 5 dni.

Brygada posadzarska na budowie jajeżarni w Sieradzu wykona na dzień 1 maja przedterminowo baseny konserwacyjne.

Brygada murarska na budowie ZOR w Sieradzu skróci czas wykonania murów piwnicznych o 6 dni. Wszystkie zobowiązania budowlarzy po zrealizowaniu przyniosą duże oszczędności gospodarce narodowej.

Pocztowcy okręgu łódzkiego na naradzie wytwórczej w dniu 2 kwietnia br. podjęli apel metalowców z Pruszkowa. Pocztowcy okręgu łódzkiego zobowiązali się do wykonania szeregu prac, które w efekcie przyniosą państwu znaczne oszczędności, a także usprawnią pracę pocztowców. Między innymi postanowiono uruchomić do dnia 1 maja Urząd Pocztowy, obsługujący całkowicie przez młodzież, a także urząd z obsługą wyłącznie kobietą.

Pracownicy sekcji sanitarnej przeskoczą na kursach sanitarnych 50 pracowników poza normalnymi godzinami pracy, ZMP-owcy zatrudnieni w Dyrekcji Okręgowej Poetz i Telekomunikacji, uporządkują i przystosują do użytku plac sportowy.

Koło Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przy Dyrekcji Okręgowej Poetz zradiofonizuje 2 spółdzielnie produkcyjne w województwie łódzkim. Również inne działy podjęły szereg cennych zobowiązań.

Pracownicy Spółdzielni Spożywców w ŁOWICZU, doceniając znaczenie Świąta Pokoju i Pracy, podjęli uchwały zniewolania placu przy ul. Skiermiewickiej 1, zlikwidowania zaległości powstałych w dotychczasowej pracy w biurach itp.

Sekcja instalatorów w SKIERNIEWICACH, należących do Kutnowskiej

## Kobieta na odpowiedzialnym stanowisku

Mamy już kobiety konduktorki kolejowe, kierowniczki ruchu i nawet zawiadowców stacji. Jednak po raz pierwszy zaktualizowały się kobiety, którym powierzono odpowiedzialne stanowisko pomocnika naczelnika parowozowni. Taki poważny awans spotkał niedawno ob. Izabellę Krajewską, 1 kwietnia br. objęła ona funkcję pomocnika naczelnika parowozowni w Łodzi.

Ob. Izabela Krajewska zaczęła pracować w kolejnictwie w r. 1945. Ostatni awans zawiadcząca swym zdolnościom oraz nieprzeciętnej pracowitości. Zaczęła pracę w charakterze kancelistki. Zwywo interesuje się wszystkimi odcinkami zajęć w kolejnictwie, zdobyła poważny zasób wiadomości fachowych.

Już początek mego zatrudnienia w kolejnictwie stanowił dla mnie awans społeczny — mówi obywatelka Krajewska. Poprzednio byłam robotniczką. Jako kancelistka nie byłam, jakby to się wydawało mogło, związana jedynie z „papierkową” robotą. Już wtedy do obowiązków moich należało asystowanie przy przeglądzie wagonów. Uczyla się stale rzeczy zupełnie dla mnie nowych. Obecnie praca moja

polega na tym, aby czuwać nad właściwym stanem wagonów pasażerskich i towarowych przed oddaniem ich do użytku. Wymaga to pilnej uwagi i spostrzegawczości. Najmniej się zaniedbanie może stać się przyczyną poważnego wypadku.



Moje obecne funkcje naczelnicy dają na mnie poważną odpowiedzialność. Wierzę, że nadolam swym obowiązkom i pragnę wywiązać się z nich chlubnie — kończy ob. Krajewska.

G. St.

## Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 9 kwietnia 11.50 „Głos mają kobiety”. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. „General Walter Swierczewski” — słuch. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — pogadanka. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Polskie pieśni ludowe. 16.20 Opow. Bianki pt. „Ogony”. 16.35 Reportaż aktualny. 17.00 Wiadomość popołudniowa. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Koncert Krakowskiej Kapeli Ludowej. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 „Słuchamy muzyki”. 18.35 „Sprawy naszego miasta”. 18.45 „Sie dem dni sportu łódzkiego”. 18.55 Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki”. 21.30 Muzyka i aktualność. 22.00 „Ucieczka” — fragment powieści H. Fasta. 22.20 Koncert muzyki polskiej. 22.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Norweskie tematy ludowe w muzyce Griega”.

## Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

## XVI. Pełne osiem godzin przy warsztacie

Pracując w zespole majstra Wałęskiego wykonuję około 130 proc. mojej bazy akordowej. W jaki sposób osiągam tak wysoki procent wykonania, w jaki sposób i dzięki czemu potrafiłam podwyższyć swoje wyniki osiągnięte w listopadzie czy w grudniu ub. roku.

Wydać mi się, że przyczyniło się do tego przede wszystkim to, iż postanowiłam pracować według zasady: pełne osiem godzin przy warsztacie — to znaczy ograniczyć do minimum czas, w którym z tych czy innych powodów zmuszona jestem odejść od krosien. O ile chodzi o przygotowanie krosien, to staram się robić tak, aby były one zawsze w dobrym stanie, a więc dbam przede wszystkim o ich czystość i dzięki współpracy i dobrej opiece ze strony naszego majstra, nigdy nie mogę narzekać, że któreś z krosien nie jest w porządku. Zauważyłam również, iż dzięki dobrej przygotowaniu krosien zmniejszyła się ilość braków. W pracy wiele uwagi przywiązuję do takich czynności, jak np. zbadanie czy tkanina jest właściwie naprężona i czy brzegi są równo naciągane. Aby zmniejszyć ilość zrywów a tym samym ograniczyć czas postojów staram się zawsze uważnie oglądać pęki. Za osnowa chodzę by usuwać pęki wtedy, kiedy

mam chwilę czasu, t. zn. wtedy, gdy czołenka z wtkiem są już wymienione (po nalożeniu nowych szpułek). Nie obchodzi jednak wszystkich krosien od razu a oglądam za każdym razem dokładnie po dwie osnowy, czy nie zbliża się jakiś pęk, czy też zgubienie. Gdy widzę, że tak jest, zrywam nitkę i usuwam pęk, aby nie dostał się on do nicielnicy, bowiem wtedy zerwie on wiele sąsiednich nitek i krosno musiałabym zatrzymać na dłuższy czas.

W wypadku, kiedy kilka krosien stanie na raz, staram się zawsze najpierw uruchomić ten warsztat, którego naprawa wymaga najmniej czasu. W ten sposób unikam w pracy zbędnych i zbyt długich przeryw.

W wypadku, gdy nie potrafię sobie sama dać rady, zwracam się natychmiast o pomoc do majstra, a ten mi zawsze pomaga i udziela wskazówek.

W ten sposób pracując osiągam 130 proc. wykonania bazy. Wiem jednak, że kiedy jeszcze dokładniej obserwować będę błędy w mojej pracy i współpracować z majstram oraz z całym zespołem, osiągnę jeszcze lepsze wyniki.

CZESŁAWA MIKOŁAJCZYK  
tkaczka z ZPB im. Dubois.

## Młodzież akademicka przed Biegami Narodowymi

Cała sportowa Łódź żyje przygotowaniem do masowego udziału w Biegach Narodowych. Wśród młodzieży startującej w nich nie powinno zabraknąć również studentów. Młodzież studiująca na czele z członkami AZS powinna dołożyć wszelkich starań, aby na równi z innymi organizacjami i zrzeszeniami sportowymi udział jej w Biegach Narodowych pod względem organizacyjnym i liczebnym wypadł jak najlepiej. Świadomość znaczenia Biegów Narodowych wśród studentów powinna być czynnikiem mobilizującym szerokie rzesze młodzieży, a szczególnie aktyw ZMP i AZS do udziału w tej imprezie.

Wzwanie do współzawodnictwa w Biegach Narodowych rzucone przez Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych winno być podjęte przede wszystkim przez łódzką młodzież studiującą. Jest to okazja, aby po bieżąco dotychczasowe wyniki wszystkich masowych imprez na odcinku akademickim.

Przed młodzieżą studiującą stoi po ważne zadanie zdobycia odznaki SPO. Start w Biegach Narodowych będzie więc jedną z prób na tę odznakę.

Celem dostatecznego przygotowania do zdobycia odznaki należy trochę czasu poświęcić na treningi, które w ciągu całego ostatniego tygodnia przed biegiem przeprowadzane są w Parku 1 Maja. A więc: w poniedziałek — godz. 17 — 19, wtorek — godz. 15 — 18, środa — godz. 15 — 18 i piątek — godz. 15 — 16. Trasa biegów dla studentów znajduje się w Parku Ludowym na Zdrowiu.

Czas pozostało niewiele. Należy więc być ościągającym przystąpić do zaprawy biegowej, aby w dniu 15 kwietnia osiągnąć jak najlepsze wyniki.

E. Górecka (AZS Łódź)

## Lekkoatleci już startują

Sezon lekkoatletyczny został otwarty w dniu wczorajszym biegiem na przelaz.

W konkurencji seniorów w biegu na dystansie około 5.000 mtr. pierwszy przybył Szewczyk z „Włókniarza” w czasie 15 min. 55,6 sek. przed kolegą klubowym Janio — 16 min. 17,2 sek. Trzecim był Jasiński z „Unii” w czasie 16 min. 20,8 sek.

W konkurencji juniorów w biegu na dystansie około 1.500 mtr. kolejność była następująca: 1) Łukaszczyński „Unia” — 6 min. 44 sek., 2) Skrzyński „Unia” Radomsko — 6 min. 51 sek., 3) Diehl „Włókniarz” 6 min. 55,6 sek.

W konkurencji kobiet w biegu na dystansie około 600 mtr. pierwszą była Łacznicka ze „Spójni” w czasie 2 min. 33,5 sek. przed Banaszczyk „Unia” — 2 min. 38,9 sek.

## Wyniki ligowe

Gwardia Kraków — Unia Chorzów 1:1, CWKS W-wa — Gwardia Szczecin 4:2, Budowlani Chorzów — Włókniarz Kraków 4:0, Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 2:1, Ognisko Bytom — Ognisko Kraków 1:1, Górnik Radlin — Kolejarz W-wa 3:0.

### Tabela ligowa:

CWKS Warszawa	3	6	9	4
Ognisko Kraków	3	5	4	2
Budowlani Chorzów	3	4	9	3
Kolejarz Warszawa	3	4	8	5
Włókniarz Kraków	3	4	8	5
Kolejarz Poznań	3	4	3	5
Górnik Radlin	3	3	5	3
Ognisko Bytom	3	3	3	6
Gwardia Kraków	3	2	3	4
Unia Chorzów	3	1	4	6
Gwardia Szczecin	3	—	3	12
Włókniarz Łódź	3	—	1	5

U zbiegu ulic uformował się pochód. Stasiakowa straciła poczucie czasu. Zdawało jej się, że to tłumy z piątego roku, wesołe i luźne, budują barykadę. Pierwsza, przezroczyta zieleń topoli na tle ceglanych kominów fabrycznych, czerwone sztandary unoszące się w wiosennym powietrzu nad czarnym mrowiskiem ludzkim, strzały i radosny śpiew: „Na bój, na bój...”

Porwana ogólnym podnieceniem szła, prawie biegnąc potykając się o nogi tych, co biegli, obok niej i przed nią. Nie zauważyła, jak drogę pochodu zagrodziło wojsko. Wpadła na robotnika, który szedł przed nią i raptownie zatrzymał się. Biła pięściami w jego plecy. Krzychała jak inni: „Precz z caratem, precz z katami!”... Żołnierze postąpili naprzód krok w tłum, równomiernie podnosząc kolby i wymierzając ciosy. Stasiakowa widziała, jak ludzie wpadali na siebie szukając ucieczki, jak deptano tych, co leżeli już na bą zbliżał się do niej. Cios spadł się pod nogi Stasiakowej. Nagle między nią a żołnierzem powstała pustka. Czas zwolnił swój bieg. Miarowym ruchem podnosiła się kolba, dzikim spojrzeniem żołnierz szukał nowej ofiary. Zobaczył ko bię, jej twarz palącą nienawiścią. W tę twarz wymierzył ciężki cios okutej żelazem kolby...

Zaczęła się nowa fala terroru. Codziennie w różnych dzielnicach Łodzi padało kilku zabitych robotników. Ludzie przyzywały do strzałów i widoku trupów na chodnikach, pośpiesznie prze-

# Wizyta pięściarzy szwedzkich w Łodzi

Rozpoczynając sprawozdania sportowe zwykliśmy na wstępie podawać zazwyczaj wynik, a później dopiero przejść do omówienia samej imprezy. Spotkanie jednak pięściarskie robotniczej reprezentacji Szwecji z reprezentacją Z. S. „Włókniarz”, które odbyło się wczoraj w Łodzi, tych tłumów jakie oglądaliśmy wczoraj w hali na Widzewie nie przyciągnęło do suchego tylko wyniku. Wynik tego spotkania był sprawą drugorzędą — dodatkkiem do tej imprezy, która w swej istocie była wspaniałą manifestacją o raz bardziej zacieśniającą się przyjaźni pomiędzy sportowcami krajów demokracji ludowych, a sportowcami Robotniczych Związków Sportowych krajów kapitalistycznych, spychanych w tych krajach na ostatni plan.

Każde tego rodzaju spotkanie ma zasadniczo jeden cel — wymianę wspólnych doświadczeń i podciągnięcie cieśniaszego partnera. Pod tym aspektem należy ocenić i wczorajsze spotkanie.

Z wielką satysfakcją musimy stwierdzić, że wczorajsza publiczność doskonale zdawała sobie z tego sprawę i swym zachowaniem, niezwykle obiektywnym a nawet „rycerskim” w stosunku do naszego przeciwnika stworzyła taką atmosferę, jakiej na meczach bokserkich nie notowaliśmy często. Pięściarze szwedzcy zasłużyli sobie zresztą na tak miłe przyjęcie. Cała ich dziesiątka odznaczała się niezwykle sportowym zachowaniem na ringu i niezwykle ambicją, która winna cechować każdego dobrego sportowca. Ich sędzia punktowy mógł być wzorem dla niejednego naszego sędziego. Na każdą walkę pa trzył przez pryzmat bezwzględnej obiektywności.

Z pięściarzy szwedzkich najbardziej podobali się nam wczoraj: Burgström, S. Pettersson i F. Andersson. Burgström to jeden z najbardziej zaawansowanych technicznie pięściarzy szwedzkich. Wada jego jednak jest zbyt mała ruchliwość jak na wagę muszki. S. Pettersson miał za przeciwnika najlepszego pięściarza w naszej drużynie. Pomimo tego Szwed walczył b. odważnie i przytomnie. S. Pettersson jest pięściarzem opanowanym, niezłe zaawansowanym technicznie, a przede wszystkim posiada bardzo dobrą pracę nog. Wreszcie F. Andersson zaimponował nam swą odwagą i szybkością, jak na wagę półciężką. Zwycięstwo jego nad Wieczorkiem byłoby zupełnie zasłużone nawet wtedy, gdyby łodzianina nie zdyskwalifikował w trzeciej rundzie sędzia ringowy.

Z drużyny „Włókniarza” — najlepiej zaprezentował się Grzywoz wypożyczony z Z. S. „Górnik”. Styl walki Grzywoz, jego zachowanie

się w ringu sprawiają, że boks w jego wydaniu zatracą swe cechy brutalności i staje się prawdziwą przyjemną dla oka szermierką na pięści.

Tyle co do ogólnych uwag. A teraz powróćmy do samego meczu.

Punktualnie o godzinie 10.45 zamknęły się wszystkie wejścia na halę, a o godzinie 11 z dwóch przeciwnych stron ringu ukazały się dwa sztandary na wysokich drzewcach. Z jednej strony pod czerw-



Powitanie drużyny szwedzkiej przez sekretarza Zarządu Głównego ZS „Włókniarz” — tow. Stolarca. Stoją od lewej: Burgström, S. Pettersson, Eek, Plaeson, Dohlberg, B. Petterssen, Vinklander

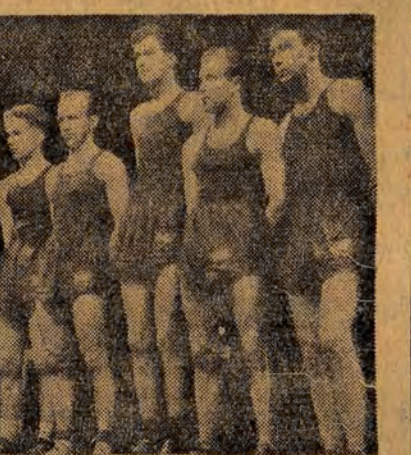
ny sztandarem ukazała się reprezentacja gości w niebieskich kostiumach, z drugiej, pod sztandarem o barwach Z. S. „Włókniarz”, reprezentacja tego zrzeszenia w ciemno zielonych dresach. W imieniu gospodarzy robotniczą reprezentację Szwecji powitał sekretarz Zarządu Głównego Z. S. „Włókniarz” — tow. Stolarca, podkreślając, że coraz mocniej zacieśniają się kontakty pomiędzy sportowcami państw demokracji ludowej, a sportowcami — robotnikami państw kapitalistycznych zmagania światowy obóz obrońców pokoiu.

W imieniu gości przemówił kierownik drużyny Herman Johns-

son po czym w hali rozbrzmiały dźwięki „Miedzynarodówki” i wkrótce w ringu pozostał dwaj najlepsi pięściarze obydwójch zespołów Burgström i Anielaak.

Pierwsza ta walka należała do lepszych meczów wczorajszego meczu.

Szwed, silnie zbudowany, we wszystkich trzech rundach przejawiał dużo inicjatywy. Gdyby Anielaak nie przewyższał go swą szybkością, walka ta niewątpliwie miała by przebieg bardziej wyrównany,



Powitanie drużyny polskiej przez sekretarza Zarządu Głównego ZS „Włókniarz” — tow. Stolarca. Stoją od lewej: Burgström, S. Pettersson, Eek, Plaeson, Dohlberg, B. Petterssen, Vinklander

gdyż Burgström zademonstrował niezłą technikę, a przede wszystkim pokazał, że potrafi myśleć w ringu, czego dał dowód w trzeciej rundzie rozpoczynając ją od ataku dolnych partii swego przeciwnika.

O ile pierwsza walka pozostawiła po sobie niezłe wrażenie, o tyle druga, w której spotkali się S. Pettersson z Grzywozem należała do najładniejszych. Grzywoz, mając przewagę techniczną nad swym ambitnym przeciwnikiem nie wykorzystywał jej do tego, aby odnieść jakieś miażdżące zwycięstwo, lecz walczył tak, jak na sportowca przystało, aby pokazać swe umiejętności nie tylko

widowni, ale i swemu słabszemu przeciwnikowi.

Za piękną, prawdziwie sportową walkę publiczność zgłotowała sympatycznemu Słazakowi długotrwałą owację.

Pozostałe walki stały już na wiele niższym poziomie. Do przeciwnych spotkań należały spotkania: Eek — Szaliński, Plaeson — Seigala, Dahlberg — Marcinkowski, B. Pettersson — Nagajski, Vinklander — Krawczyk, E. Andersson — Cebulak oraz Aesman — Jaskóła. Walka natomiast w wadze półciężkiej pomiędzy F. Anderssonem a Wieczorkiem, dostarczyła widowni sporo emocji. Wieczorek, rozporządzający bardzo silnym ciosem, w żaden sposób nie mógł dać sobie rady z F. Anderssonem. Szwed był od niego szybszy i nie tylko nie dał się znokautować, ale sam w trzeciej rundzie jednym ze swych ciosów zmusił Wieczorka do chwilowego przerwania walki.

Na zakończenie podajemy ogólny wynik spotkania. A więc, brzmi on 15:5 dla „Włókniarza”.

Wyniki poszczególnych walk wyglądają następująco:

W wadze muszej Burgström przegrał na punkty z Anielaakiem;

w wadze koguciej S. Pettersson przegrał z Grzywozem;

w wadze półciężkiej Eek przegrał z Szalińskim;

w wadze lekkiej Plaeson przegrał z prymitywnym i wykorzystującym zbyt swą przewagę fizyczną Seigalą;

w wadze lekko-półśredniej Dahlberg przegrał z Krawczykiem;

w wadze średniej E. Andersson przegrał przez techniczne k.o. z dotychczas silniejszym fizycznie Cebulakiem;

w wadze półciężkiej F. Andersson wygrał z Wieczorkiem przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie;

w wadze ciężkiej Aesman zremisował z Jaskółą.

Zd. Królewski

## „Widzew” — „Gwardia” 9:1 (3:1)

Start drugiej ligi piłkarskiej nastąpił w dniu wczorajszym. Spotkanie odbywało się w czterech grupach, przy czym grupa, do której należą Widzew jest najsilniejsza.

Pierwszy przeciwnik łodzian, Gwardia z Białogostoku, nie jest groźną drużyną, nikt jednak nie przypuszczał, że odjedzie ona z tak sporym bagażem bramek. Przyczyną na leży, że Gwardziści przez cały czas

grali ambitnie, nie rezygnując z walki o piłkę. Najwięcej pracy położył bramkarz między linie obronne.

Już pierwsze minuty wykazały, że zwycięstwo przypadnie łodzianom, chociażby jedynie o wynik cyfrowy. Widzew poczynił znaczne postępy, nie mażący to jednak, aby grał już bez zarzutu. Tęczy się to zwłaszcza linii ataku. Marciniak i Różycki po pełnili sporo błędów, Pawlikowski podaje bez zastanowienia. Najlepiej jeszcze wypadł Wiernik. Nowy nabytek, Szaliński, jest dobrym piłkarzem, musi jednak pamiętać, że nie można strzelać bez namysłu i zbyt wysoko. Na dobro ataku trzeba podkładać jego dobrą dyspozycję strzału, czego przedtem nie można było zaobserwować. Pomoc winna więcej nawiązać współpracy z atakiem. Bramkarz Oleksiak nie miał pola do popisu, strzelonego jednak rzutu karnego przez gwardziście, Choromy che, nie usiłował nawet bronić.

Przez cały okres zawodów uwidoczniła się przewaga Widzewa. Sporadyczne wypadki gości nie były groźne. Serię bramek rozpoczął w 7 minucie Szaliński, w 22 min. za ręką na polu karnym Koperę sędzia podyktował rzut karny, wyko-

rzystany przez Choromyche. Dalszą bramkę uzyskał w 25 minucie Pawlikowski z podania Różyckiego. W 31 min. Wiernik podwyższył wynik na 3:1 dla swych barw.

Po zmianie stron Gwardia nieco opadła na siłach, jednak bronila swej bramki z poświęceniem. W tej fazie gry bramki padły w następujących minutach: 8 i 21 ze strzałów Wiernika, 27 — Różyckiego, 29 — Pawlikowskiego, 37 — Szalińskiego, 40 — Bajana, przy czym dwie ostatnie nie zdobyte zostały głową.

Zawody prowadził ob. Redmer z Poznania.

Przed zawodami odbyła się defilada zawodników wszystkich sekcji Widzewa i gości z Białogostoku. Do zebranych sportowców przemówił prezes Widzewa, ob. Marciniak. Defiladę prowadził zawodnik Sołtyśzewski.

**Uczęszczaj na zaprawy do Biegów Narodowych!**

## Z mistrzostw wojewódzkich

Mistrzostwa klasy wojewódzkiej grupy miejskiej ograniczyły się w dniu wczorajszym do trzech spotkań, gdyż mecz Gwardii z Włókniarzem I B został przez WKWF w ostatniej chwili odwołany.

Spójnia pokonała zespół Ogniska w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Cichocki, Kozłowski i Kraszewski. Dla Ogniska honorowy punkt uzyskał środkowy napastnik — z rzutu karnego. Kolejarz dochodzi do formy. Wczoraj udało mu się wygrać z Widzewem I B, który tym razem wystąpił bez ligowych zawodników. Wynik 2:0 (0:0) dla Kolejarza. Bramki

strzelił: Gorzko i Oleś. Sędziował ob. Wl. Walczak.

Ognisko na swym boisku rozprawiło się z Budowlanymi, zwyciężając ich w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla Ogniska zdobyli: Tobola 2, Pawlak 1, dla Budowlanych — środkowy napastnik.

Po tych wynikach, tabela przedstawia się następująco:

Ognisko	4	7	9:3
Widzew B I	4	6	15:7
Kolejarz	4	4	10:7
Budowlani	4	4	9:11
Spójnia	4	3	7:9
Włókniarz I B	3	3	3:5
Gwardia	3	2	8:11
Ognisko	4	1	3:11

## LEON GOMOLICKI LOKAUT

34. pod wrażeniem tej lektury. Podał Stachowi Krauzemu kartkę z przepisany fragmentem artykułu.

— Co? Jesteśmy zdaje się aresztowani.

— Nic. — Stach pomacał kieszeń, w której każdym ruchem nogi podrzucał zimny ciężar brzoyniga. Rozwinął kartkę i przeczytał: „Powiedzmy to sobie wyraźnie: ogół nasz, tworzący tak zwaną opinię, dzięki pisanemu słowu, nie czuje z robotnikami polskimianą jedności narodowej pod pozorem, że ów robotnik sprzyja hasłom międzynarodowym, odsuwa się od niego. Wymyślono sobie typ „robotnika narodowego”, co w rodzaju „niewolnika narodowego” — dobrze — ale coż dla niego zrobiła Duma narodowa? Poprosiła „Lodzermenscha”, aby raczył ukorzonego „robotnika narodowego” przyjąć z powrotem do służby na warunkach, jakie jego Lodzermenschowomość uzna za właściwe. A jego Lodzermenschowomość wydaje edykty, pisane stylem rzymskich cesarzy i odpowiada, że jeżeli „niewolnicy narodowi” będą grzeczni, to ona... zobaczy... A zresztą Duma narodowa pojechała teraz do Petersburga i jest bardzo zajęta, tym bardziej, iż musi żądać dla swoich posłów... podwójnej liczby krzesel!”

Najdel, który w pochodzie został odsunięty od Stacha, zwrócił się z nim znów. Stach zwrócił złożoną kartkę.

— Trafnie, co?

(Dokończenie nastąpi)

